

Nauka – gospodarka. A gdzie kultura?

Na początku winien jestem wyjaśnienie, że rzeń niniejszego tekstu powstał jako głos w dyskusji mailowej wśród członków Rady Narodowego Kongresu Nauki. Kilka przekazanych wówczas myśli było reakcją na udostępniony jeszcze przed oficjalną prezentacją tekst nowej Ustawy 2.0 – Konstytucji dla nauki.

Rozszerzenie pierwotnego tekstu wynika przy tym nie tyle z potrzeb redakcyjnych, ile jest efektem wydarzeń z 19 września – prezentacji projektu Ustawy w Krakowie.

Pisząc przed Kongresem pierwsze, spontaniczne uwagi, zaznaczyłem, że pewien czas temu w swoim wpisie na stronach Narodowego Kongresu Nauki wskazywałem, że niepokojące dla mnie jest wiązanie w Ustawie tylko dwóch wektorów, określanych jako #StrategiaGowina i #PlanMorawieckiego. Te dwa wektory były wyraźnie akcentowane już choćby w czasie prezentacji założeń programowych do nowej Ustawy w czasie spotkania kilka miesięcy temu na Politechnice Warszawskiej. Pytałem, co z #MisjaGliniskiego? (takim hasztagiem Ministerstwo Kultury się nie posługuje, ale chodzi o symbol – o trzeci sektor życia społecznego: obok nauki i gospodarki winna nim być kultura).

Pytanie zyskało dramatyczną (dla mnie) aktualizację w dniu 19 września. Po przedstawieniu projektu Ustawy przez min. Jarosława Gowina jeden z pierwszych paneli, które się odbyły, to „Ścieżki kariery”. Jeden z panelistów, historyk zajmujący się w swoich badaniach starożytnością Izraela, przedstawiciel Ruchu Społecznego Obywatele Nauki, na początku swej wypowiedzi zarzucił, że nauka jest ignorowana przez aktualną władzę. Jako przykład wymienił m.in. wycinkę Puszczy Białowieskiej, brak respektu dla podziału władzy sądowniczej oraz dystrybucję leków i sposobów leczenia wedle religijnych przekonań rządzących. Całość wypowiedzi spotkała się z owacją ogromnej większości sali kongresowej.

Nie mam zamiaru podejmować polemiki z tymi poglądami. Interesuje mnie jednak owo zakłócenie toku dyskusji o karierze naukowej tym właśnie manifestem politycznym. Wbrew działaniom Wicepremiera i Ministra, wbrew nawoływaniom do koncyliacji i czynieniu kompromisów, wbrew wskazywaniu, że nauka ma relację wyłącznie z gospodarką, ten jeden głos pokazał coś wręcz przeciwnego. A spotkał się z ogromną aprobatą zgromadzonych.

Wydaje się, że niekwestionowanym walorem tej wypowiedzi było włączenie problemu nauki i nauczania w realną przestrzeń kulturową – także kultury politycznej.

W związku z tym pojawia się jeszcze jeden problem. Niektórzy z filozofów zajmujących się problematyką etyki politycznej wskazują, że w sytuacji ustabilizowanej demokracji można mówić o polityce ukonstytuowanej. Stanowi ona kompromis pomiędzy dobrem i złem. Jest to taki kompromis, którego granice są bardzo trudne do przesunięcia. Jeśli takie przesunięcie się podejmuje, oznacza ono ryzyko wielkiego zagrożenia dla samego istnienia danej społeczności. Tak jest w sytuacji trwałej stabilizacji systemu. W momentach przełomu jedna struktura polityczno-społeczna wkracza w fazę kryzysu i trzeba tworzyć nową. Oznacza to

z pewnością poszerzenie pola działania ludzkiej wolności. Wolność jednak nie jest nigdy wolnością nieumarunkowaną. W takiej perspektywie polityka nie jest ukonstytuowana, ale konstytuująca. To znaczy, że dba o konkretne wytworzenie w ludziach pewnej sumy przekonań, postaw i zachowań. W oparciu o ten etos można budować instytucje i prawa, które staną się rzeczywistą konstytucją lub „konstytucją materialną”.

Wspominam o tych zasadach filozofii politycznej z prostego powodu – projekt nowej Ustawy 2.0 jest nazwany „Konstytucją dla nauki”. Ale nie sposób stworzyć takiej konstytucji materialnej bez ukonstytuowania się przekonań, postaw i zachowań. Jak to wygląda w rzeczywistości przekonało (przynajmniej część uczestników) zderzenie mowy koncyliacji Ministra i mowy manifestu politycznego Przedstawiciela Ruchu Społecznego Obywatele Nauki. Nawet jeśli takie zderzenia są i będą nieuniknione, to trzeba mieć mocną świadomość, że nauka – to nie tylko kwestia transferu wiedzy do gospodarki, ale transfer wiedzy w przestrzeń kultury (rozumianej jako „podstawowy sposób bytowania człowieka na ziemi” – Jan Paweł II).

Raz jeszcze podkreślam, że niepokoi mnie redukcja procesu nauczania i szkolnictwa do kategorii korzyści gospodarczych. Sam fakt, że podejmujemy dyskusje na tematy nauki i edukacji jest możliwy dzięki pewnym ideom i wartościom. A zatem dzięki walorom humanistycznym.

Rozumiem aspiracje Pana Ministra dotyczące ulokowania polskiej (ich) uczelni na liście najbardziej prestiżowych. Tym, co mnie kiedyś uderzyło czasie pobytu w USA, Houston, to bardzo prestiżowe pozycje zawodowe i społeczne grupy polskich absolwentów polskich uczelni z ... lat 80. Nie chodzi mi o gloryfikację minionego okresu, ale o wskazanie braku ściślejszej zależności między wygenerowanym prestiżem uczelni a kompetencjami absolwentów.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga – na jednym ze spotkań NKN ktoś z Państwa podniósł problem relacji naszej reformy z reformą całego szkolnictwa. Odnoszę wrażenie, że Ustawa jest pod adresem flagowego uniwersytetu i wybitnych uczonych, natomiast nie bierze pod uwagę kondycji szkolnictwa... Prof. Andrzej Nowak pisał w jednym z publicystycznych tekstów o pokoleniu „zero”: „To pokolenie tych, którzy wedle badań stanu świadomości historycznej mają największe trudności z odpowiedzią na pytanie, kto kogo zabił w Katyniu (chyba Polacy Żydów?). Pokolenie, w którym media, światowa kultura masowa i lokalna szkoła – [...] starały się wyrobić przekonanie, że to właśnie im się należy: wolność bez odpowiedzialności, kasa bez pracy, życie bez obowiązków, chwila bez historii (ale i bez przyszłości)...”

Projekt Ustawy 2.0 wydaje się ostatecznie projektem inkubatora dla wybitnych jednostek – uczonych. Jego celem wydaje się wygenerowanie zdolności transferu najlepszej myśli w obszar najlepiej opłacanej gospodarki. Ale w takim razie pozostaje nam wciąż czekać na Ustawę, która zajmie się problemem edukacji i formacji dla dobra narodu i państwa.

Ks. prof. PAWEŁ BORTKIEWICZ

Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań
członek Rady Narodowego Kongresu Nauki
członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.